Nr. 3.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „HODOWCY DROBIU" we Lwowie, ul. **Janowska l. 12.**
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h**



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Marca 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Stare, zakorzenione uprzedzenia, nieświadomość, nieporadność i brak ochoty do przyswojenia sobie praktycznych i pożytecznych wiadomości są i dziś także w wielu wypadkach obecnych, ciężkich, a postępowych czasów przeszkodzą w dążeniu ku lepszemu.

Powyżej wymienionemi błędami odznaczają się u nas tak dobrze zamożni jak i ubodzy, ludzie inteligentni i prostaczkowie, właściciele rozległych włości i biedni wyrobnicy dzienni.

Wszystkie warstwy ludności naszego kraju, osobliwie rolnicy narzekają na brak dochodów, zarobku i w ogóle na złe czasy, które z powodu różnych przyczyn, najczęściej jednak od nich samych zależnych, dotkliwie uczuwać się im dają. Lecz i w innych krajach dzieje się tak samo i tam Pan Bóg nie zsyła manny z nieba. Ludność ale innych krajów, osobliwie rolnicy-wieśniacy nie spuszczają się tam na to, co ziemia wyda, trudnią się obok uprawy roli przemysłem, dlatego nie tak często i dotkliwie odczuwają złe czasy. Do tego rolnicy i nierolnicy krajów jak: Anglii, Francyi, Belgii, Holandyi i Niemiec dawno pojęli doniosłość hodowli mniejszych zwierząt domowych jak drobiu i królików, a hodowla umiejętnie przez długie lata prowadzona przyczyniła się bardzo znacznie do podniesienia dobrobytu tych krajów.

Mieszkańcy tych krajów poznali od dawien dawna dobre zalety tak niepokaźnego zwierzątka jak królik, uszlachetnili ród jego, tworząc różne danemu celowi odpowiednie odmiany wielkości i ciężkości jego ciała, barwy i długości sierści, więc dziś dumnie patrzeć mogą na wyniki swoich usiłowań i wieloletniej pracy, która starannie wykonana i należycie pojęta przez wszystkie warstwy tamtejszego społeczeństwa milionowe dochody rok rocznie przynosi.

W tych krajach jest mięso królicze zwykłem pożywieniem nie tylko zarobnika, wieśniaka i rzemieślnika, ale i nauczyciela, księdza, urzędnika, nawet bankiera i magnata. We Francyi hodują sto milionów sztuk królików, z czego, wedle wykazów statystycznych, targowych, w samym Paryżu przeciętnie 150.000 sztuk tygodniowo spożywają. Garbarze francuscy wyprawiają rocznie 12 milionów skórek króliczych a z Hawru, głównego punktu wysyłek skórek, sierści i na filc przerobionej sierści króliczej, wysyłają handlarze na wszystkie strony świata za przeszło 28 milionów koron tych produktów. W Anglii hodują króliki także na miliony sztuk, są tam handlarze, którzy miesięcznie kontraktowo

dostarczają restauratorom po 5.000 do 12.000 królików. Jeszcze więcej królików hodują mieszkańcy Belgii i Flandryi, gdzie urzędownie stwierdzono, że w roku 1892 wysłano z samej Ostendy tylko do Londynu 3,300.000 królików; biorąc przeciętną wagę wypatroszonego królika tylko $1^5/_{10}$ *klg* i licząc kilogram mięsa króliczego po 1 koronie 20 hellerów otrzymamy, że przedstawiały one wartość 5,940.000 koron. Prócz tego wysyła Belgia jeszcze przez miasta Gent i Antwerpię do Londynu tygodniowo 400.000 sztuk królików, co czyni rocznie 20,800.000 sztuk.

Mniejsza stosunkowo produkcya tych zwierząt jest w Szwajcaryi, Niemczech i Austryi. W Niemczech zaczęto zajmować się hodowlą królików na większą skalę dopiero po wojnie francusko-pruskiej w 1870 r. Pruscy żołnierze bowiem odbywając tę kampanię we Francyi, naocznie przekonali się tam o wielkiej użyteczności królików, a zasmakowawszy wtedy w delikatnem i w najrozmaitszy sposób przyrządzonem mięsie króliczem, zapoznali się z ich hodowlą i przywieźli francuskie króliki do Niemiec, gdzie rozmnażając je, rozpowszechnili hodowlę tych pożytecznych zwierząt w swojej ojczyźnie. A następnie zawiązując towarzystwa, mające na celu podniesienie hodowli własnych, przedtem zaniedbanych, skarłowaciałych królików, wydając fachowe czasopisma o hodowli tychże, po upływie 30-tu lat systematycznej i racyonalnej pracy w tym kierunku przy pomocy rządu i prasy, mają dziś Niemcy najrozmaitsze rasy i odmiany królików, a co z tem w parze idzie dobrą zupę i pieczeń z nich na stole, a przy przyjemności z hodowli, jako pobocznego zajęcia przy swoich zatrudnieniach, ogromne dochody.

W Austryi hodowano przedtem, tak samo jak w Niemczech, gdzieniegdzie w poszczególnych prowincyach n. p. u nas na Mazurach małe domowe króliki, lecz hodowla ta była najczęściej zaniedbaną. Wprawdzie ludzie dobrej woli nie spuszczali z oka tej hodowli n. p. książe Wreda i baron Panffy (których hodowla jednak złe wydała rezultaty, bo spoczywała widocznie w złych rękach). Minister prezydent Taaffe zalecał przy interpelacyi w Radzie państwa o zapomogach dla ubogich, zachęcać włościan i zarobników do hodowli królików. Jednak hodowla ta dla braku znajomości życia, umieszczenia, stosownego pożywienia i rozmnażania tych zwierząt ze strony hodowców nie dawała żadnej korzyści, bo hodowane króliki skarłowaciały, źle się rozmnażały, a mięso ich niesmaczne nie jednało sobie amatorów. Za przykładem poprzednio wymienionych krajów, gdy cena mięsa wołowego, wieprzowiny, ba nawet końskiego mięsa zaczęła się z dnia na dzień podnosić, założono pierwsze „Towarzystwo hodowli królików“ w Karyntyi, a następnie we Wiedniu z głównym celem zastąpienia innych droższych gatunków mięsa, mięsem króliczem, jako bardzo pożywnem, zdrowem, a taniem i dania hodowcom królików ubocznych dochodów z tego. Następnie z roku na rok powiększa się hodowla ta w naszem Cesarstwie, za przykładem Wiednia (gdzie tygodniowa konsumcya królików wynosi obecnie nad tysiąc sztuk) powstały takie towarzystwa na Morawie, w Czechach i w naszym kraju. W roku 1894 zawiązało się pod protektoratem księżny Jerzowej Czartoryskiej Towarzystwo ornitologiczne w Jarosławiu, które następnie swoją nie zupełnie stósowną i nie każdemu zrozumiałą nazwę (ornis = ptak, logos = nauka) zmieniło na „I-sze galicyjskie Towarzystwo chowu drobiu i królików w Jarosławiu“, bo i hodowlą królików zaopiekować się postanowiło.

Równocześnie wyszła we Lwowie pierwsza polska, obszerniejsza i bogato illustrowana książka *): „Chów królików“ napisana przez Władysława Karola Falkowskiego. (C. d. n.)



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Pierzenie się tj. corocznie powstająca zmiana pierza, polega na zrzucaniu piór i porastaniu świeżem pierzem; proces ten fizyologiczny napotykamy u każdego rodzaju drobiu. Stosownie do pory roku i stanu zdrowia pierzenie to trwa przez rozmaicie długi czas; w klimacie zimnym odbywa się pierzenie powolniej a w ciepłym prędzej i łatwiej. Drób stary i źle odżywiany pierzy się później i powolniej aniżeli młody i dobrze odżywiany; sztuki nośne bardziej i dłużej się pierzą od sztuk mało jaj produkujących; gołębie podczas pierzenia się przerywają wysiadywanie. Kury pierzące się są smutne, nie znoszą jaj: koguty, które przed nimi się pierzą, są również osowiałe, od kur trzymają się zdala i dlatego jaja w tym czasie są niezapłodnione. W tym czasie kury mają apetyt mniejszy, upierzenie traci barwę, staje się ćmem; czarne pióra przybierają barwę rudawą a białe żółtawą i następnie wypadają. Badając ptaka podczas pierzenia zauważymy, że nowe pióra wyrastające są otoczone jakby futeralikiem ochraniającym porost, który wypada z chwilą zupełnego rozwoju pióra. Gdy pierzenie odbywa się szybko, ptak bywa prawie całkiem pokryty rurkami z piór. Pierzenie gwałtowne bywa często niebezpiecznem; przy pierzeniu zaś powolnem ptak nie traci sił, powraca mu wkrótce apetyt i dawna energia, koguty zaczynają piać, kury jaja znosić. Przy zmianie upierzenia kury czarne dostają piórka białe a czarne z białem przemieniają się na prawie białe. U kaczek wypadanie piór odbywa się szybko i tylko kolor upierzenia zmienia się i u kaczora pierze przybiera tę barwę co i u kaczek i dopiero po pewnym czasie upierzenie odzyskuje dawną świetną barwę. Indyczki zwykle podczas pierzenia smutnieją; barwa piór staje się matową i pióra z brzucha najpierw wypadają a odrastają, gdy pióra z grzbietu i skrzydeł zaczynają wypadać. Gęsi pierzą się wśród tych samych objawów co kury. U gołębi pierzenie się trwa prawie pół roku; rozpoczyna się wypa-

*) Premiowana na Wystawie krajowej we Lwowie złotym, a we Wiedniu na międzynarodowej Wystawie jubileuszowej królików w r. 1898 srebrnym medalem.

daniem piór w skrzydłach i ogonie a kończy wychodzeniem piór ze szyi i piersi. Wypadanie lotek i sterówek musi się odbywać powoli, w przeciwnym bowiem razie zdolność lotu na pewien czas ustaje.

Jeżeli pióra poza okresem pierzenia się wypadają, to należy zbadać, czy przyczyną tego nie są pasorzyty jak wszoły (Mallophaga) i roztocze (Acarina), które powodują wypadanie piór z grzbietu i innych części ciała jakoteż zboczenia w pierzeniu się. Niekiedy stosiny jak i dutki piór (sterówek i lotek) są zniekształtnione i wypełnione żółtą, kruchą masą, która się głównie składa z jajek i roztoczy dojrzałych Siringophilus bipectinatus, rzadziej S. uncinatus. Dutki takich piór są nieprzeźroczyste, chorągiewki mają wygląd chory, matowy, są na szczycie zakrzywione, poszczególne gałązki chorągiewki odstają od siebie i dlatego sterówki wyglądają n. p. u gołębi nawiedzonych przez roztocze (Federmilben) nastroszone, najeżone. Czasem woreczki piór zwłaszcza na piersiach i pod skrzydłami są rozdęte, przeobrażone w torebki (cysty), których treść drobnoziarnista, do delikatnej ikry podobna zawiera setki jajek, larw i rozwiniętych roztoczy Harpirhynchus nidulans (tworzący niekiedy także torebki i w samej skórze). Niekiedy można zauważyć u kur zwłaszcza Houdons narow wyskubywania i pożerania piór.

Oprócz tego można zauważyć na skórze różne wysypki np. pęcherze na grzebieniu i nogach w razie zakażenia drobiu zarazkiem pyska i racic, następnie plamki, guziczki, pęcherzyki, które szybko przeobrażają się w strupki, łuski a często tak obfitą produkcyę przyskórka a to skutkiem drażnienia przez pasożyty roślinne i zwierzęce. Przy strupieniu (Favus) zauważyć można na grzebieniu, podbródkach i płatkach przyusznych małe białawoszare plamki spływające w cienki a następnie coraz grubszy nalot, który zasycha w brudnobiałe, asbestowe, nieregularne, suchy strupy (biały grzebień). Podobne zmiany można widzieć następnie na reszcie głowy upierzonej, na szyi, a wreszcie na grzbiecie. Pióra są wyprostowane, suche, kruche, dutki często strupkami pokryte, po wypadnięciu piór pozostają łysiny strupkami pokryte, w których badanie drobnowidowe wykazują nitki same lub z zarodnikami grzybka Achorion Schönleini. Podobne łysiny sprowadza także i inny grzybek Trichophyton tonsurans, będący przyczyną liszaja wyłysiającego (Herpes tonsurans). Cienkie, przeświecające, żółtawe strupki warstwowato się układające, tu i ówdzie na szyi i piersiach kur widoczne powoduje roztocz, Dermatophagus gallinarum. Świądu przy tem nie ma natomiast inny roztocz Dermatoryctes (Sarcoptes) mutans wywołuje znaczny świąd i nawile wapienne (nogi wapienne). Z początku przednie powierzchnie nóg są powleczone masą żółtawą, szaro-żółtą, która powoli tworzy coraz grubsze, nierówne, porozpadane, guzowate, szarawe strupy, występujące następnie i na tylnej powierzchni nóg. Podobne, szarożółte strupy można czasem zauważyć na grzebieniu, podbródkach, głowie i szyi a to skutkiem przeniesienia się sprawy chorobowej na tę części ciała. Podobny wyrzut wywołuje w okolicach stawu skokowego u kur inny roztocz, Sarcoptes cysticola. Strupki do badania zeskrobuje się ostrym nożem i moczy przez 25—30 minut w ługu potasowym żrącym (1:10 wody). Pasożyty wywołujące choroby skórne jak i same choroby opiszemy dokładnie w części szczegółowej.

Na głowie przy badaniu spostrzegamy niekiedy u drobiu różnej wielkości guzki cechujące pewną formę dyfteryi, wywołaną przez pierwotniaki z rodziny Coccidia (Coccidium perforans). Pasożyty te obok zmian na błonach śluzowych dają powód do powstawania na nasadzie dzióba około otworów nosowych, na podbródkach, na twarzy, grzebieniu i powiekach guzków z początku wielkości maku, prosa, konopi, czerwonych, szarożółtych, często połysku tłuszczowego lub perłowej macicy, dość zbitych, pojedynczo rozrzuconych lub łączących się w guzy większe o powierzchni nierównej, gruboziarnistej (jak malina lub brodawki porozpadane) pokrytych strupami szaremi, szaro-czarnymi, czarno brunatnymi. Guzy te natury zakaźnej (Epithelioma gregarinosum) uważane dawniej niesłusznie za ospę drobiu występują i na częściach głowy opierzonych, na szyi, na zewnętrznej powierzchni ud, na brzuchu, pod skrzydłami i w otoczeniu steku, dochodzą do wielkości bobu a nawet jaja kurzego. Niektóre z nich ulegają rozpadowi i przeobrażają się we wrzody. Często skutkiem podobnego procesu w jamce podoczodołowej wytwarza się zazwyczaj z jednej strony pod kącikiem wewnętrznym i poza nasadą dzióba wypukłość t. j. guz gorący, bolesny, napięty, który wypiera oko, zniekształtnia głowę, utrudnia widzenie, otwieranie dzióba i przyjmowanie pokarmów. (C. d. n.).



Wystawa drobiu, gołębi oraz królików w Jarosławiu w roku 1899.

Wystawa drobiu trzecia z rzędu, urządzona dnia 7. i 8. września 1899 roku w Jarosławiu, staraniem Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu, odznaczała się tem, że została obesłaną przeważnie drobiem użytecznym, który do hodowli w kraju najbardziej się nadaje.

Podczas gdy na poprzednich dwóch wystawach t. j. pierwszej w Jarosławiu i drugiej w Przemyślu, urządzonych również przez powyższe Towarzystwo, najliczniej reprezentowane były rasy drobiu sportowe, a mniej użyteczne, to na wystawie tegorocznej znajdowały się przeważnie gatunki drobiu użytecznego, zaś drób sportowy bardzo słabo był reprezentowany.

I. W dziale kur były wystawione:

1. Minorka czarne przez Władysława Merczyńskiego z Piwody.
2. Włoskie kuropatwiaki (Rebhuhn, Legehorn) przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Michała Karpińskiego z Wierzbny, Eustachego Wolskiego z Hawłowic i Tomasza Maziarka z Pawłosiowa.
3. Włoskie czarne przez Jana Polkę z Wiązownicy.
4. Włoskie białe przez Eugenię Dietzius z Jarosławia i Jana Kowalskiego z Jarosławia.
5. Polskie zielononóżki przez Józefa Rozlepiłę z Wierzbny.
6. Krajowe kury siemieniatki żółtonogie przez Kazimierza Micińskiego z Krakowa i Zubickiego z Wiązownicy.

7. Dorking angielskie srebrnoszyjne przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Helenę Podivin z Leszczowatego, Eustachego Wolskiego z Hawłowic, Franciszka Gondka z Czerwonej woli i Jana Polkę z Wiązownicy.

8. Plymouth Rocks upierzenia jastrzębowatego przez Helenę Podivin z Leszczowatego, Zofię Sikora z Dublan i Franciszka Gondka z Czerwonej woli.

9. Langshahn czarne przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy.

10. Langshan białe przez Tomasza Maziarka z Pawłosiowa.

11. Kochinhiny żółte przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy.

12. Brahma jasne przez Helenę Podivin z Leszczowatego.

13. Vyandott'y złote przez Władysława Pląskowskiego ze Szówska.

14. Hamburskie srebrne przez Karola Rudeńskiego z Jarosławia.

II. Z indyków były wystawione:

Indyki amerykańskie przez Helenę Podivin z Leszczowatego i przez Aleksandrę Karczewską z Morenica.

III. W dziale kaczek wystawione były:

1. Kaczki Peking przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Franciszka Gondka z Czerwonej woli, Maryą Czechowską z Brzęsny koło Nowego Sącza i Józefa Rozlepiłę z Wierzbny.

2. Kaczki Rouen przez Helenę Podivin z Leszczowatego.

IV. W dziale gęsi wystawione były:

1. Gęsi Emdeńskie przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Józefa Rozlepiłę z Wierzbny, Sebastyana Wysockiego z Piwody, Józefa Lityńskiego z Piwody i Maryą Morawską z Kłonic koło Hruszowa.

2. Gęsi krzyżowane z gęsiami Emdeńskiemi przez Walentego Długonia z Piwody, Michała Długonia z Piwody, Labaża z Cełuli i Komaka z Makowiska.

Jarosławskie Towarzystwo hodowli drobiu, nauczone kilkoletniem doświadczeniem i wychodząc z zasady, że wystawa ma zachęcić do praktycznej hodowli, starało się głównie o to, by drób użyteczny najliczniej na wystawie był reprezentowany.

Towarzystwo zaraz po zawiązaniu się, czyniło przez kilka lat próby z hodowlą drobiu różnych ras obcych i krajowych i doszło do tego przekonania, że z ras obcych, najlepsze są kury rasy Minorka i kury włoskie różnorakiego upierzenia i to tak do hodowli czystej, jakoteż i do krzyżowania z drobiem krajowym, oraz kury polskie zielononóżki i polskie siemieniatki żółtonogie. Wszystkie te wymienione rasy, jako niosące bardzo wiele dużych jaj, zalecają się najbardziej do chowu w kraju.

Z tego też powodu Towarzystwo tylko te rasy w swych kurnikach zarodowych posiada i stara się o rozszerzenie ich w kraju.

Z kaczek najwięcej było na wystawie, kaczek rasy Peking. Są to kaczki duże około 4 kg. ważące, a hodowla ich jest bardzo łatwą, gdyż kaczki te nie są wybredne w wyborze karmy; również są bardzo dobre do krzyżowania z kaczkami krajowemi.

Z gęsi najliczniej wystawione były gęsi Emdeńskie ważące w przecięciu 10 kg. Gęsi tego gatunku posiadają te same przymioty co i kaczki Peking.

Nadzwyczaj pocieszającem objawem było, że między włościanami powiatu Jarosławskiego widać było bardzo zainteresowanie się wystawą. Między wystawcami było wielu włościan, a wystawione przez nich okazy, prawie wszystkie otrzymały premie.

Zaznaczyć jeszcze należy, że na wystawie drobiu widzieć było można poraz pierwszy bardzo piękne polskie kury zielononóżki i polskie siemieniatki żółtonogie.

V. Z królików wystawione były jedynie bardzo piękne króliki belgijskie przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy.

W dziale królików brakowało królików z pierwszej królikarni w kraju Władysława Karola Falkowskiego ze Zboisk, znakomitego hodowcy drobiu i królików, autora najlepszych dzieł polskich o chowie drobiu i królików, znanego szeroko po za granicami kraju, który na wystawę ani z drobiu ani z królików nic nie przysłał. (Dok. nast.).



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „*Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne*“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Drób.

Przechodzimy do szczegółowego przedstawienia ruchu handlowego drobiem w powiatach na Powiślu:

Powiaty na Powiślu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Brzesko	31.106	80
Wadowice	5.615	146
Mielec	3.786	—
Dąbrowa	1.614	—
Bochnia	1.546	—
Kolbuszowa	1.000	—
Biała	930	255
Tarnobrzeg	350	—
Wieliczka	298	52
Kraków	111	—
Kraków miasto	100	6.166
Chrzanów	53	60
Nisko	—	—
Razem	**46.509**	**6.769**

Największy udział w wywozie pocztą z Powiśla biorą powiaty Brzesko (66·68% z całej strefy) i Wadowice (12·75%), dalszych 5 powiatów wywozi łącznie 19·61%; nie wykazuje ani wywozu ani przywozu pocztą powiat Nisko.

Z wywiezionych 46.509 klg. drobiu wysłano:

do Galicyi 6.410 klg. . . . . . czyli 13·8%
do Austro-Węgier 33·111 klg. . . „ 71·2%
za granicę monarchii 6 988 klg. . . „ 15·0%

Największy przywóz przypada na miasto Kraków, które jest największem miejscem zbytu dla drobiu w zachodniej części kraju Kraków, odbiera z Galicyi 3 913 klg., z Austro-Węgier 2.253 klg. Ilość ta dowieziona pocztą jest tylko drobną częścią całej rocznej konsumcyi m. Krakowa, która wynosiła w roku 1896 758.748 klg. drobiu*). Zapotrzebowanie w ciągu roku bywa zmiennem. I tak miesiące kwiecień i maj wykazują najmniejszą konsumcję różnego drobiu wyjąwszy kury i kurczęta, od czerwca podnosi się nagle z 3.300 sztuk na 15.490, dochodzi do maximum w grudniu (34.410 sztuk), poczem znowu następuje stopniowo zmniejszenie konsumcyi. Odmiennie przedstawia się konsumcya kur; obniżenie konsumcyi odnosi się do miesięcy zimowych od listopada do kwietnia; w maju wzrasta na 19.820 par, maximum osiąga w czerwcu, lipcu i wrześniu około 24.000

*) Statystyka m. Krakowa j. w.

par kur i kurcząt. Oprócz cen wpływają na to ukształtowanie się konsumcyi okres postów, święta żydowskie (na sądny dzień białe koguty i białe kury), przejazd obcych, miejscowe zwyczaje (gęś na św. Marcina) i t. p.

Młode kurczęta są z wiosną najwięcej poszukiwane i jako *nowalia* dobrze płacone; gęsi zaś pod jesień. Ceny drobiu są zawsze wyższe zimową porą i stosownie do rodzaju drobiu wynoszą przy przesyłkach pocztowych od 45 — 100 centów za 1 klg.

Z podmiejskich miejscowości donoszą i dowożą włościanie i dwory do sklepów korzennych i na targi w Krakowie drób wszelkiego rodzaju, także przekupnie objeżdzający targi w mniejszych miasteczkach; nakoniec żydzi, ajenci większych handlarzy drobiu dowożą w kojcach podłużnych często zbyt ciasnych znaczne ilości różnego drobiu. Z nadgranicznych powiatów wywożą ajenci z Prus i Szląska bardzo wiele drobiu żywego z okolicy Białej, Chrzanowa, Bestwiny, Porąbki, Przegini, Zatora i Zbydniowa; drób ten pozbywają oni na targach niemieckich.

Koleją wywożą handlarze z Baranowa, Brzeska (rocznie 40.000 klg.), Wieliczki, Grębowa (gęsi), Krzeszowic, Nadbrzezia (gęsi), Tarnowa, Oświęcima, Szczurowej, Wilamowic (drób żywy i bity do Niemiec i Czech).

Drogą wozową wywożą żydzi gęsi i pierze z okolicy Niepołomic, z Mielca i Bolesławia (do Tarnowa), z Gdowa (do Krakowa i Podgórza) i z Pleszowa (do Krakowa). Stada gęsi skupowane w Królestwie przepędzają jesienną porą ajenci pruscy przez przez Baran (komora celna) i Szczucin (rocznie około 800.000 centn. metr. drobiu według wykazu urzędu cłowego). Gęsi te idą na Pomorze, gdzie dopasane na pastwiskach stanowią później ważny artykuł handlowy jako gęsi wędzone (półgąski).

Ciekawą jest relacya odnosząca się do okręgu pocztowego Słotwina, dokąd przychodzą koleją znaczniejsze transporta kurcząt z Galicyi wschodniej, w Słotwinie bywają rozsortowane i przeładowywane w 5-cio kilowe pakiety i wysyłane na zachód głównie do Czech. Tą manipulacyą zajmują się handlarze żydowscy.

Mniejsze przesyłki wysyłają na Powiślu dwory lub włościanie z Bogumiłowic, Koćmyrzowa (do Wiednia), Osieka, Ryczowa, Stryszowa, Tymowej (Stowarzyszenie spożywcze) Wilamowice i Wojnicza.

W powiatach zachodnich wywożono w latach 1895 do 1897 znaczne ilości skórek gęsich wraz z pierzem do Anglii (Londyn); na targach w Krakowie, Chrzanowie, Oświęcimie i Białej sprzedawano gęsi obdarte ze skóry po niskich bardzo cenach od 30—70 ct. za sztukę. Solone skórki wysyłano do Anglii, zkąd po garbowaniu, fryzowaniu i farbowaniu idą w handel światowy jako pióra z alk, mew, marabu i t. p. Skórki te musiały w handlu uzyskiwać wysokie ceny, skoro tak nieproporcyonalnie mało żądano na miejscu za gęsi. Handel ten przynoszący zapewne wysokie zyski, ustaje w ostatnich latach. (C. d. n.).



KRONIKA.

Korespondencja z Krakowa.

(Dok.). Przez niedorzeczną admiracyę tego, co jest zagranicą, zatraciliśmy naszego polskiego konia, krowę, świnię, psa legawego, kurę. A przecież te zwierzęta były dobre, bardzo dobre i o wiele odpowiedniejsze, niż za drogie pieniądze sprowadzane, lub urodzone z nich bastardy. Złe, które się stało i krzywda dla kraju, stały się przez bezmyślność. Mamy dziś i zakładamy Towarzystwa hodowlane, których myślą przewodnią jest odszukanie resztek ras naszych zwierząt i ptaków domowych, a na tej podstawie, rozmnożenie i rozumne uszlachetnienie ras tychże. Mieliśmy i nasze gołębie, a mamy resztki ich ras. Skoro zakładamy Towarzystwa hodowli gołębi, to hodowcy i lubownicy tychże, powinni ocalić resztki pozostałych ras polskich gołębi od zagłady przez wymarcie, jaka im w kraju grozi i przed przywłaszczeniem przez obcych. Zagranica zabrała nam już nasze kolorowe gołębie, sroki, wywroty, krymki; obecnie Węgrzy przywłaszczają sobie nasze dominikany, zwiąc je „węgierskiemi ganslami“.

Należy więc w hodowli gołębi otoczyć troskliwą opieką z naszych gołębi użytecznych: 1. Rysie polskie, 2. Rysie karpackie, 3. Gołębie szląskie, 4. Stawarki, 5. Gołębie polskie olbrzymie (od niedawna odnalezione i tak nazwane); z gołębi lotnych: 1. Siwki krakowskie, 2. Murzyny, 3. Perłowe, 4. Koroniate polskie, 5. Białki, 6. Dominikany.

Należy ustalić nazwy naszych gołębi tak co do nazw rasy, jak odmian tychże w upierzeniu. To konieczne dla wspólnego porozumienia się i dla uniknięcia długich opisów z dodatkiem niemieckich komentarzy. Bo n. p. ktoś ogłasza w nr. 1. *Hodowcy drobiu:* „Kozły“ (Burzle); ktoś drugi ogłasza, że szuka „Szeki, Wywroty“, „Moretle“, albo znowu „Krakusy kolorowe“. Niechże w Krakowie kto zrozumie, że te „Krakusy kolorowe“ to są te same, które w Krakowie nazywają „Sercatemi“. I jedna i druga nazwa jest lokalną, i niewłaściwą, ale jakże się tu porozumieć i zrozumieć? — Albo wyrażenie takie w anonsie: „znaczone jak bociany“ z dodatkiem dla lepszego zrozumienia maści (gestorchte). Mniejsza o gołębie obce, które ogłaszamy z przypiskami niemieckiemi, ale czyż już jesteśmy tak upośledzeni i niedołężni, żeby dla naszych gołębi nie módz się porozumieć i obrać stałych nazw i określeń? Czyż nasz piękny język jest już za ubogi? Co wreszcie warte Towarzystwa, jeżeli każdy gołąbnik, każdy kurnik te same okazy tak co do rasy, jak i co do barwy będzie inaczej nazywał?

Pozwalam sobie dodać, że nazwy nie powinny być przez jednostkę narzucone, lecz winny być przez wybrane grono hodowców omówione i przyjęte, albo w piśmie poddane dyskusyi i krytyce.

Towarzystwa hodowli drobiu mają piękne i szczytne zadanie i mogą się przyczynić bardzo do rozwoju w tym kierunku w kraju, jeżeli zajmą się szczerze i energicznie tą sprawą i ujmą kierunek jej w silne ręce — co daj Boże!

Stanisław Łodzia Baranowski.

* **Porównanie drobiu dziko żyjącego, mało kultywowanego z drobiem racyonalnie hodowanym.** Drób dziko żyjący nie może się równać, co do wielkości, wagi i produkcyi jaj z drobiem oswojonym i wzorowo hodowanym. Podczas gdy kaczka dzika (Anas boschas), od której wywodzą się nasze kaczki domowe, waży tylko pół kilo i składa tylko 8—12 jaj, to kaczka domowa dochodzi do potrójnej wagi i produkuje do 60 jaj; rasy uszlachetnione jak Rouen, Pekingi i Aylesbury ważą 6—7 funtów, a składają do 120 jaj.

Podobny stosunek zachodzi między gęsią szarą (Anser cinereus) a od niej wywodzącą się gęsią domową; pierwsza bowiem waży najwyżej 3 funty i daje dwa gniazda po 5—6 jaj; gdy tymczasem gęś domowa składa 30—40, a nawet 40 jaj rocznie, a utuczona waży 4—5 kilo (8—10 funtów), a sztuki wysoko uszlachetnione jak n. p. gęsi tuluzkie bez tuczenia ważą 16—24 funtów t. j. 8—12 kg.

Gołąb skalny (Columba livia), który podobnież jak od niego pochodzące rasy gołębi domowych, na drzewach się nie lęgnie, wysiaduje tylko 2 razy, a pochodzące od niego ułaskawione gołębie wysiadują 6—8 razy.

Najwybitniejsza różnica zachodzi między kurami dzikiemi, a ich w gatunki obfitującymi potomkami udomowionymi; podczas gdy kura bankiva (Gallus bankiva) ma tylko wielkość bantama, waży co najwyżej funt i zakłada gniazdo z 10—12 jaj, to znajdujemy między naszemi kurami olbrzymy ważące 10—15 funtów, a zdarzają się kury, które rocznie 180—200 jaj produkują.

Od czego zależą te różnice? Raz z tego powodu, że młode i stare osobniki dziko żyjącego drobiu nie mają do dyspozycji odpowiedniej ilości pożywienia, a powtóre, że

często narażone są na różne szkodliwe wpływy, zwłaszcza w północnych okolicach — niepogody, zimna, zamieci śnieżnych, podczas których dzikie kaczki i gęsi cierpią niedostatek podobnie jak dzikie kuraki w strefie gorącej podczas burz i ulew. Jedną zaletę jednak ma drób dziki w stosunku do udomowionego, t. j. silne zdrowie i wytrzymałość wielką na wpływy klimatu, co po części zależy od odpowiedniego doboru płciowego między męskimi a żeńskimi osobnikami, a wreszcie także od tego, że wszystkie chore i słabe egzemplarze nie mogąc wytrzymać wszelkich sztrapaców i niedostatku wcześnie giną, a tylko silne i zdrowe zostają przy życiu.

Drób domowy ludów niecywilizowanych i półcywilizowanych stoi już na pewnym wyższym stopniu rozwoju, jak jego wolno żyjący przodkowie; już drób ten jest większym, cięższym, składa więcej jaj, nie może jednak nie mając należytej pielęgnacyi i pożywienia, pomimo sprzyjającego mu klimatu konkurować z ułaskawionym drobiem narodów wysoko w kulturze stojących. N. p. kury negrów afrykańskich nie mają u przeważnej części szczepów własnych schronisk, lecz nocują na drzewach w pobliżu chat negrów, nie są karmione regularnie, ale muszą sobie same szukać pożywienia, a co najwyżej dostają odpadki z skąpej strawy ludzi. Również o odświeżaniu krwi przez wprowadzenie nowych kur lub kogutów nie ma tu mowy, nic też dziwnego, że kury są tu drobne, nikłe, a i mało produktywne.

Tylko u ludów wysoko kulturnych, mających zrozumienie dla racjonalnej hodowli może być mowa o rozwoju hodowli i wśród tych narodów Towarzystwa chowu drobiu przez pouczania i czasopisma fachowe powinny dążyć do pouczania najszerszych warstw w tym kierunku.

(Fr Gelbert. Allg. Geflügel-Zeitung Nr. 1899).

* **Wystawa kanarków** odbyła się we Wiedniu na Neubau w miesiącu grudniu 1899 r. Z wystawą tą, która się pod każdym względem świetnie udała, była także połączona ekspozycya różnych sprzętów (klatek, poidełek) i różnych rodzajów karmy.

* **Wystawa międzynarodowa towarzystw ochrony zwierząt** zamierzoną jest na wielką skalę w Wiedniu. Nowość i oryginalność tej wystawy, która odbędzie się w r. 1901 i potrwa kilka miesięcy, każe dobrze rokować o jej finansowem powodzeniu. Czysty dochód ma być obrócony na budowę domu ochrony dla zwierząt. Wystawa ta będzie obejmować 8 działów, odnoszących się do żywienia, chowu i pielęgnowania zwierząt, sposobu życia i ich ochrony, geograficznego rozpostarcia się i używania zwierząt w gospodarstwie domowem, w życiu prywatnem i państwowem ludów, w celach wojennych i pokojowych, dla bezpieczeństwa, żywienia i odziewania ludzi w czasach dawniejszych i obecnych; nadto wystawione będą różne produkta ze świata zwierzęcego, obrazy dotyczące dręczenia zwierząt i środki przeciw temu stósowane i w tym celu wskazane.

* **I. międzynarodowa wystawa kotów** odbędzie się równocześnie z XXIV. międzynarodową wystawą drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików podczas Zielonych Świąt 1900 r. w salach Towarzystwa ogrodniczego staraniem austr. węg. Towarzystwa hodowli drobiu we Wiedniu. Jako pierwsza tego rodzaju wystawa powinna obudzić ogólny interes. Informacyi udziela Sekretaryat powyższego Towarzystwa II/2 Prater Nr. 25. poza Vivarium.



Wiadomości bieżące.

— **Sprawy Towarzystwa.** IX. Posiedzenie Wydziału kraj. tow. chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 11-go lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Dr. Józefa Szpilmana. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia na wniosek p. Lewickiego Wydział uchwalił: **zniżyć dla włościan wkładki o połowę t. j. wpisowe na I kor. a wkładki miesięczne na 25 hal.** Uchwalono również urządzić w b. r. w czasie Zielonych Świąt t. j. w dniach **2-go 3-go i 4-go czerwca Wystawę drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń i t. d. w hodowli powyższych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d.** Urządzeniem tejże zajmie się osobny komitet z łona Wydziału. Deklaracye i program rozeszle się z Nr. IV. (kwietniowym).

Następnie przyjęto na członków Panów: Leopolda Praksmayera, prakt. podatkowego; Dr. Antoniego Slączkę, c. k. lekarza pow.; Bernarda Engla, weter. miejskiego; Zenona Szydłowskiego, c. k. weter. pow; P. Olbrychta, c. k. weter. pow.; M. Grodeckiego, c. k. weter. pow.; Stanisława Cichowicza, urzędn. dóbr państw.; Kazimierza Rawskiego, inżyniera; Romana Capińskiego, dzierżawcę dóbr; Dr. Teodora Bałłabana; Aleksandra Warczewskiego, weter. miejskiego; Tow. Zgoda w Krośnie; Tomasza Czuchnowskiego, zarządcę kół. roln.; Andrzeja Romana Rablina, c. k. kancel. sąd.; Rudolfa Jamkę, nauczyciela; Dr. Zygmunta Długosza, lekarza okręgow.; Maryę Bielską w Czikandi; prof. P. Kretowicza; Gabryela Gilewicza, c. k. kancelistę i wł. realności; Jana Wenzla ze Lwowa i Ludwika Stadtmüllera, wł. hotelu francuskiego we Lwowie.

A. Przylibski sekretarz.

— **Chory drób**, gołębie i inne ptactwo, króliki przyjmuje na bezpłatne leczenie akademia weterynaryi we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcye nadsyłanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

Gołębie, krakusy kolorowe, szeki wywrotne, krymki, moretle i koziołki około 70 sztuk, razem tanio sprzedam. **Dąbrowski**, Lwów, Teatralna 7.

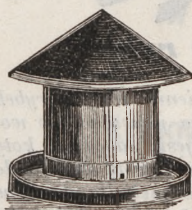
Sprzedam.

2. p. Mewek chińskich białych,
1. p. Ganzli niebiesk. węgiersk.,
1. p. Mewek niebiesk. niemck,
1. p. Indianów czarnych,

A. PRZYLIBSKI
Lwów, Pijarska 7.

KRÓLIKI SREBRZYSTE
(rasowe)
o bardzo pięknem srebrzystem futerku
ma do zbycia
K. DOBRZAŃSKI
ulica Krupiarska l. 17 we Lwowie.

KSIĄŻKIEWICZ



Lwów, Jagiellońska 18.

GĘSI CHERSOŃSKIE
na sprzedaż
LILIEN, Lwów, Teatralna 7.

JÓZEF GOLDA
poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘKSZY MAGAZYN
i
PRACOWNIĘ OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERYAŁÓW
dla
DAM, MĘŻCZYZN i DZIECI.
Specyalne obuwie dla P. P. **duchownych, wojskowych** i do polowania.
Wykonanie trwałe i eleganckie.
Lwów, ul. Halicka l. 20.

WALERYAN
DZIAMSKI
fryzyer, Lwów
poleca swój
ZAKŁAD FRYZYERSKI
piac Bernardyński l. 5.
(w Hotelu Warszawskim)
Usługa skrzętna i staranna.
Dziękując za dotychczasowe odwiedziny, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności.
Z wysokiem poważaniem
Waleryan Dziamski.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydlęce,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,
Lep na gąsienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcyi,
Kresolinę do desinfekcyi, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

Biuro wywiadowcze

J. POLIŃSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Pośredniczy w kupnie majątków, dzierżaw. Załatwia wszystkie komisa, dostarcza oficyalistów i służbę dworską.



Akwarya ozdobne grotami i automatycznymi wodotryskami.
Klatki na kanarki, papugi, wiewiórki i t. d.
Pijadełka dla drobiu.
Kabinki do kąpieli dla ptaszków.
Gniazdka druciane dla kanarków.
Również wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres blacharstwa.
Przyjmuje krycie dachów i wież.

FELIKS KSIĄŻKIEWICZ
PRACOWNIA
WYROBÓW METALOWYCH
Lwów, Jagiellońska 18.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek l. 45.

poleca najtaniej:

HERBATY czarne, aromatyczne silnie naciągające.	Cena za ½ kilo	**KAWY** znakomite w smaku.	Cena za ½ kilo
Congo Nr. 1	zł. 1·90	Ceylon Nr. I.	zł. 1·12
Souchong Nr. 2	„ 2·30	„ „ II.	„ 1·08
Souchong, zbioru majowego powszechnie lubiana	„ 3·—	„ „ III.	„ 1·04
Kongo Kaisow . . .	„ 4·—	„ „ IV.	„ 1·—
		„ perłowa . . .	„ 1·08
		Złota Jawa	„ 1·08
		Mecca arabska	„ 1·08

Najlepsze okruchy herbaciane ½ Klgr. 1·50, 1·80 i 2·30.

Handel założony w roku 1789.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka l. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowemi, medalami złotemi, srebrnemi i brązowemi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

PAWIAKI angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami.

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. — Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. **Józef Szpilman**. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

PROGRAM

WYSTAWY, DROBIU, GOŁĘBI I INNEGO PTACTWA DOMOWEGO ORAZ KRÓLIKÓW

urządzonej we Lwowie

w czasie Zielonych Świąt w dniach 2., 3. i 4. czerwca 1900

przez

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Chów drobiu, zwłaszcza w kraju naszym, był dotychczas po macoszemu traktowany i stanowił jedynie rodzaj sportu przez poszczególne jednostki uprawianego, któremu odmawiano wszelkiej rentowności; gdy tymczasem z dat statystycznych możemy się przekonać, że wywóz drobiu i jaj z Austro-Węgier w roku 1897 przedstawiał wartość do 30 milionów, w której to cyfrze kraj nasz poważny udział bierze.

Wobec równocześnie zwiększającego się popytu w samym kraju, chów drobiu ma zatem wielkie znaczenie ekonomiczne i zasługuje na większe poparcie aniżeli to dotąd się działo. Przez całe stulecia zaniedbana i przez chów sam w sobie zdegenerowana hodowla ras drobiu krajowego, może być częścią przez lepsze żywienie i staranniejszy chów, częścią przez wprowadzenie ras obcych, poprawnych ulepszoną i z tego to powodu wystawa ta specyalna, będzie miała na celu przedstawienie nie tylko ras drobiu swojskiego ale i ras szlachetnych przeznaczonych do poprawienia ras tutejszych.

Jedną z ważnych dźwigni posunięcia sprawy hodowli naprzód są specyalne wystawy i mamy nadzieję, że wystawa nasza pobudzi jak najszersze koła ziemian do zajęcia się tą tak ważną gałęzią produkcyi gospodarskiej. Z tego to powodu odnosimy się do wszystkich hodowców i miłośników drobiu z prośbą o wzięcie jak największego udziału w tej wystawie, która z jednej strony da nam dokładne pojęcie o obecnym stanie hodowli drobiu, z drugiej zaś strony obudzi do niej zamiłowanie w tych kołach, które są w pierwszym rzędzie do tego powołane.

1. Wystawa ta odbędzie się na placu powystawowym podczas Zielonych Świąt t. j. od 2. do 4. czerwca 1900 włącznie, t. j. potrwa przez dni trzy.

2. Dział wystawy drobiu etc. składać się będzie z następujących grup:

Grupa I. Wystawa drobiu (krajowego) włościańskiego

Przy gorliwem pośrednictwie oddziałów Tow. gospodarskich, któreby się zajęły wybraniem i wystawieniem charakterystycznych odmian i okazów może uda się zebrać kolekcya ras kur polskich o upierzeniu kuropatwiem z zielonemi nogami jakoteż siemieniatek żółtonogich.

Grupa II. Wystawa drobiu poprawnego, rasowego:

A) gospodarskiego, użytkowego

B) ozdobnego (luksusowego).

Do działu A) należą:

a) Kury wszelkich ras i gatunków obejmujące następujące klasy:

Kochinchiny, białe, żółte, przepiórkowate i innej barwy. Brahmaputra jasne i ciemne, Langshans białe, czarne i inne. Plymouth-Rocks i Wyandottes, srebrne, złote i innej barwy. Dorkings. Houdans. Créve-coers. La Flèche. Paduańskie. Holenderskie czyli t. zw. polskie. Hiszpańskie. Minorka. Andaluzkie. Włoskie, żółte, czarne, przepiórkowate itd. Włosko-Amerykańskie. Leghorn. Hamburskie srebrno lub złoto nakrapiane, czarne itd. Feniksy, Jokohama Malaje, Sumatra. Siedmiogrodzkie gołoszyje. Spiewaki westfalskie z Bergen. Tureckie i sułtańskie i t. d. Rasy krzyżowane.

b) Kaczki:

Klasy: Zwyczajne swojskie, polskie niebieskie i olbrzymie. Peking. Aylesbury, Rouen Duclairs. Japońskie. Szwedzkie. Rasy krzyżowane.

c) Gęsi:

Klasy: Pomorskie. Chersońskie. Emdeny. Tuluzkie. Włoskie. Rasy krzyżowane.

d) Indyki: swojskie i amerykańskie.

e) Pantarki.

Do działu B) należą następujące klasy:

1. Z kur: bojujące, Bantam. Karły (pigmejskie) i dzikie czyli Bankhiwa.
2. Z kaczek: muszlowe, łyżkodzióbe, Bahia, bażantowe, Endredony, pięknotki, mandaryńskie i dzikie.
3. Z gęsi: egipskie, kanadyjskie, Bernikle, czerwonki i dzikie.
4. Pawie.
5. Bażanty a mianowicie: zwyczajne, złote, srebrne, Argut, królewskie, pstre i miedziane.
6. Łabędzie.

Grupa III. Gołębie a to:

Klasy: Rysie polskie. Polskie olbrzymy. Krakusy. Polskie koroniaste. Koziołki. Garłacze. Kapucyny. Pawiaki. Turkoty. Gile. Indyany. Mewki. Kuraki. Pocztowe (listonosze) itd.

Grupa IV. Króliki, belgijskie i flandryjskie olbrzymie, normandzkie, lotaryngskie, francuskie, srebrne angory, rosyjskie, chińskie, mięsne i t. d.; świnki morskie, fretty (Mustela furo) etc.

Grupa V. Ptaki śpiewające.

Grupa VI. Produkta martwe, mianowicie:

a) Drób opasowy, sprawiony.

b) Jaja i

c) Pióra.

Z ekspozycyą tą połączony będzie również dział obejmujący:

Wzory, modele i plany kurników i gołębników, wzorowe podwórka dla drobiu w ogóle, a szczególnie dla drobiu zbytkowego. Te ostatnie na wzór „zagród ptasich“ w ogrodach zoologicznych, akwaria i terraria.

Maszyny n. p. wylęgarnie, narzędzia i różne sprzęty do hodowli drobiu służące.

Karmy naturalne i sztuczne dla drobiu etc, które mogą być na placu Wystawy sprzedawane.

Preparaty anatomiczne, ptaki wypchane, ryciny, dzieła etc. odnoszące się do hodowli drobiu.

3. Ostateczny termin do zgłaszania się wystawców drobiu etc. naznacza się do **15. maja 1900.** Późniejsze zgłoszenia będzie mógł Komitet uwzględnić tylko w razie uiszczenia podwójnej opłaty za miejsce.

4. Zgłaszać się można jedynie na podstawie deklaracyi przez Komitet Wystawy przepisanych. Deklaracye te należy spisać równobrzmiąco na dwóch załączonych formularzach i ode-

słać je pod adresem: **Komitet Wystawy drobiu we Lwowie, (Prof. Dr. J. Szpilman, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 33.** Z tych deklaracyj jedną zatrzymuje Dyrekcya, druga zaś zwrócona służyć będzie jako legitymacya przy transporcie i wpuszczeniu zwierząt na plac Wystawy.

Wszystkie rubryki w deklaracyach powinien wystawca dokładnie i szczegółowo wypełnić oraz własnoręcznym podpisem stwierdzić. Deklaracye niedokładnie wypełnione lub z podpisem nieczytelnym, zwróci Komitet jako nieważne. Dozwolonem jest wszelkie zmiany zaszłe w czasie między zgłoszeniem się a obesłaniem Wystawy uzupełnić.

5. Razem z deklaracyą należy nadesłać połowę opłaty za miejsce; bez dołączenia taksy uważa się zgłoszenie za niebyłe. Drugą połowę należytości placowej należy nadesłać w czternaście dni po otrzymaniu zatwierdzonej deklaracyi.

Taks wpłaconych nie zwraca się nawet w razie cofnięcia deklaracyi, a względnie nieobesłania wystawy. Taksy te przepadają na rzecz funduszu wystawowego. Zwrot mógłby jedynie nastąpić w razie udowodnienia, że zwierzęta z powodu wybuchłej zarazy w miejscu ich pobytu, nie mogły być na wystawę wysłane.

6. Taksa od drobiu za miejsce, karmienie i pielęgnowanie wynosi dla członków Towarzystwa chowu drobiu:

a) od kur, kaczek, pantarek, gęsi, indyków i ptactwa ozdobnego umieszczonych w klatkach Towarzystwa najmniej parami lub trójkami po 1 K. za sztukę; osoby prywatne płacą 1 K. 20 h. za sztukę;

b) od pary gołębi członków Towarzystwa 60 h., dla osób prywatnych 80 h.;

c) od pary królików względnie klatki z królikami płacą członkowie Towarzystwa 1 K., niecłonkowie 1 K. 20 h.;

Od ptactwa śpiewającego i exotycznego w klatkach na ścianie lub stole tak dla członków jakoteż osób prywatnych po 20 h.

Od przedmiotów martwych za 1 *m* □ 1 K.

Przedmioty drobne wolne są od opłat.

Włościanie płacą połowę.

Komitetowi przysługa prawo pobierania 10% od sztuk sprzedanych na placu Wystawy.

7. Komitet postara się o uwolnienie od opłaty akcyzy, z wyjątkiem sztuk loco na konsumcyę sprzedanych.

8. Na wyraźne życzenie właściciela i na koszt tegoż zabezpieczy Komitet stosownie do wartości podanej w deklaracyi, zwierzęta wystawione na wypadek ognia.

9. Zwierzęta, które na podstawie deklaracyi zostały na Wystawę przyjęte, mają być na dwa dni przed urzędownie ogłoszonym terminem Wystawy tj; do dnia 31. maja dostawione pod adresem Komitetu.

10. Zwierzęta nadesłane na Wystawę mają być zaopatrzone w świadectwo zdrowia wystawione przez weterynarzy a stwierdzające, że drób pochodzi z okolicy wolnej od zarazy przez ostatnie sześć tygodni.

11. Wystawcy drobiu, królików i t. d. nadsyłający zwierzęta w klatkach bez dozorcy, mają o tem zawiadomić Komitet, który na ich odpowiedzialność zarządzi wyładowanie, zajmie się umieszczeniem, karmieniem, pielęgnowaniem. Wysyłkę zwierząt z powrotem uskutecznia się na koszt wystawcy.

12. Zwierzęta uznane przy wyładowaniu za chore lub za podejrzane o chorobę zaraźliwą, jakoteż sztuki nie kwalifikujące się na Wystawę, zostaną na koszt właściciela z placu Wystawy usunięte, przyczem wystawca traci prawo do zwrotu taksy za miejsce.

13. Zwierzęta należy nadsyłać pospieszną posyłką opłaconą i to w lekkich kojcach opatrzonych zewnątrz dokładnym adresem nadawcy wraz z podaniem ilości sztuk. Wewnątrz klatki ma być na kartonie uwidocznionym adres nadawcy, ilość sztuk, rasa i t. d. Nadto należy każdą rasę (odmianę) w osobnym kojcu posyłać. Przesyłki, które tym warunkom nie odpowiadają, jako też takie zwierzęta, które mają zastąpić sztuki zgłoszone na wystawę, zwróci Komitet na koszt właściciela.

14. Zwierzęta nadesłane na Wystawę będą według ras (odmian) rozmieszczone i numerem porządkowym katalogu zaopatrzone, nadto umieszczoną będzie tablica z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania wystawcy a po odbytem premiowaniu tablica z napisem, jaką nagrodą zostali wystawcy odznaczeni.

Komitet zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby drób żywy i wszystkie przedmioty odpowiednio i wygodnie z zastosowaniem wszelkich ostrożności były pomieszczone.

W razie potrzeby uwidocznioną będzie waga zwierzęcia oraz czy sztuki wystawione są na sprzedaż i w jakiej cenie. Innych ogłoszeń bez wiedzy i pozwolenia Komitetu umieszczać nie wolno.

15. W razie jeżeli wystawca będzie miał własnych dozorców, to otrzymają oni odznaki, których pod grzywną 10 K. nie wolno innym osobom oddawać. Obowiązkiem tychże dozorców jest zastosować się do wszystkich zarządzeń Komitetu. W razie nieposłuszeństwa tychże będą wystawcy karani grzywną od 10 K.

16. Za wszelkie straty w zwierzętach (padnięcie, zbiegnienie) podczas transportu, wyładowania, jakoteż pobytu na placu Wystawy Komitet nie bierze żadnej odpowiedzialności; natomiast wystawcy są odpowiedzialni za wszelkie uszkodzenia zrządzone przez zwierzęta będące ich własnością, lub też przez ich dozorców.

17. Przed zamknięciem wystawy nie można żadnej sztuki usunąć a po zamknięciu Wystawy ma każdy wystawca w ciągu 24 godzin zabrać z placu Wystawy zwierzęta, które zresztą na jego koszt się wyekspedyuje.

18. Wystawca ma w deklaracyi zaznaczyć, czy zgłasza się hors concours, czy też ubiega się o nagrodę.

Nagrody stanowić będą: dyplomy honorowe Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, medale srebrne i bronzowe Ministerstwa rolnictwa, listy uznania i listy pochwalne c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie oraz nagrody pieniężne.

19. Premiowanie odbędzie się pierwszego dnia klasami bez pomocy katalogu przez członków jury złożonej ze znanych w kraju hodowców drobiu. Sędziowie będący zarazem wystawcami nie mogą brać udziału w ocenieniu przedmiotów przez nich wystawionych.

W celu uniknięcia parcyalności przedmioty wystawione dopiero po premiowaniu otrzymają znak właściciela, który dla komisyi sędziów przy premiowaniu będzie tajemnicą.

Przeciw ocenieniu jury nie ma protestu.

Drób premiuje się parami lub rodzinami z jednego samca i dwóch samic się składającemi.

Przy premiowaniu zwracać się będzie głównie uwagę, czy zwierzęta są własnego chowu a przy równych zresztą kwalifikacyach na ich wiek. Szczególniej premiowane będą zwierzęta, które okażą cechy właściwe pewnej rasie.

20. Wystawcy mają się zastosować do wszystkich zarządzeń Komitetu, w przeciwnym razie mogą być wystawione okazy od premiowania wykluczone a nawet z placu Wystawy usunięte.

21. Wszelkie spory i zażalenia, rozstrzyga nieodwołalnie Komitet Wystawy. Należy wnosić je ustnie lub pisemnie do biura Wystawy.

Przewodniczący:

Prof. Dr. Józef Szpilman.

Dyrektor Wystawy:

Ludwik Timoftiewicz,
c. k. wet. kraj.

Zastępca:

Emil Lewicki.

Sekretarz Wystawy:

Adam Przylibski.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.